**LIST PASTERSKI**

**KONFERENCJI KATOLICKICH BISKUPÓW BIAŁORUSI**

**O SZACUNKU DO RODZICÓW, ICH POWOŁANIU I ZADANIACH**

Czcigodni Bracia w Kapłaństwie, Osoby konsekrowane

Umiłowani w Chrystusie Panu Siostry i Bracia!

Rodzina jest tą wspólnotą, którą Kościół otacza szczególną opieką. Stąd też Kościół Katolicki na Białorusi ogłosił miesiąc październik 2025 roku czasem szczególnych rozważań i modlitw w intencji rodziców. Temu miesiącu przyświeca hasło „Modlitwa za rodziców na różańcu”. Kościół czyni tak, aby zwrócić uwagę na ważność rodziny, to znaczy rodziców i dzieci, w dzisiejszym społeczeństwie. Dzisiejsza niedziela nazwana została „niedzielą rodzicielskiej miłości”. Zapraszamy wszystkich was, rodziców i dzieci, do wspólnego kroczenia drogą, na której odnajdziemy cenne myśli, dotyczące powołania i zadania rodzicielskiego, nie zapominając o nie mniejszym zadaniu, jakim jest szacunek dzieci dla swoich rodziców.

Katechizm Kościoła Katolickiego, mówi, że „rodzice maja pierwszorzędne i niezbywalne prawo oraz obowiązek wychowania” (*KKK* 2221) swoich dzieci, ponieważ „płodność miłości małżeńskiej nie ogranicza się jedynie do przekazywania życia dzieciom, lecz powinna obejmować ich wychowanie i formacje duchową” (*KKK* 2221). W tym zadaniu rodzice nie pozostają osamotnieni, ale współwychowują swoje dzieci z samym Bogiem. Bowiem musimy pamiętać, że dzieci, choć są nasze, to jednak nie są naszą własnością, a to oznacza, że nie możemy ich wychowywać, jak nam się podoba. Ponieważ są Dziećmi Bożymi, Stwórca oczekuje od nas, że przekażemy im wszystko to, co najlepsze w rozumieniu Stwórcy. A Bóg ze swej strony, powierzając nam dzieci, uzdalnia nas do miłowania i wychowania. To zadanie wypływa z powołania małżonków, którzy uczestniczą w twórczym dziele Boga (por. *FC* 36). Zatem oczekuje się od rodziców świadomego prowadzenia dzieci do Boga obecnego we wspólnocie wierzących. Nikt nie może zwolnić ich z tego obowiązku.

Jak uczy nas Kościół, odpowiedzialność rodziców wyraża się „najpierw przez założenie ogniska rodzinnego, w którym panuje czułość, przebaczenie, szacunek, wierność i bezinteresowna służba. Dom rodzinny jest miejscem kształtowania cnót. Wychowanie to wymaga nauczenia się wyrzeczenia, zdrowego rozsądku, panowania nad sobą, które są podstawą wszelkiej prawdziwej wolności” (*KKK* 2223). Widzimy więc, że aby wychowywać, trzeba być dobrze przygotowanym do tego zadania. Małżonkom należy przygotować dobry grunt, na którym potem „wyrosną” ich dzieci. Bardzo często są to wartości, które oni powinni wynieść z ich ognisk domowych. Ale bywa tak, że oni nie mieli szczęścia doświadczyć w swoich rodzinach ani czułości, ani przebaczenia czy też szacunku swoich rodziców. Tym większe wiec zadanie stoi przed tymi rodzicami, którzy dopiero rozpoczynają proces wychowania swoich dzieci.

Zatem w jaki sposób wychowywać dzieci, tak by było to zgodne z zamysłem Stwórcy?

Katechizm Kościoła Katolickiego podpowiada nam, że rodzice „wychowują swoje dzieci do wypełniania prawa Bożego, ukazując samych siebie jako posłusznych woli Ojca niebieskiego” (*KKK* 2222). Oznacza to, że najlepszym sposobem wychowania jest rodzicielski przykład. „Na rodzicach spoczywa poważna odpowiedzialność za dawanie dobrego przykładu swoim dzieciom” (*KKK* 2223). Jeśli rodzice zdołają pokazać swoim dzieciom na własnym przykładzie, że miłość Boga i bliźniego to najważniejsze przykazanie, to z pewnością nie będą musieli martwić się ani o przyszłość swoją, ani swoich dzieci.

Bezwzględnie rodzice staja się pierwszymi zwiastunami wiary dla swoich dzieci. W kręgu rodzinnym uczy się dzieci modlitwy oraz włącza się ich od wczesnego dzieciństwa do życia we wspólnocie Kościoła. Rodzina, która składa się z kilku domowników, na ogół jest wspólnotą darzącą się miłością. Tu przekazuje się dzieciom wiarę i podstawowe zasady chrześcijańskiego postępowania. Czyni się to z szacunkiem do każdego i z wielkim zaufaniem. Tacy rodzice tworzą z dziećmi jedną wspólnotę, w której jest miejsce dla Boga. Dzieci czują się tu dobrze, bo ze spokojem mogą spełniać swoje zadania wynikające z otrzymanej wiary. Dom dzięki rodzicom staje się dla dzieci pierwszą i zasadniczą szkołą tworzenia relacji z Bogiem. Ojciec z matką są w niej nauczycielami wiary i chrześcijańskiej moralności.

Wielu rodziców szuka odpowiedzi na pytanie: „Jak wychowywać, by wiara dziecka była na tyle mocną, aby nie uległa zachwianiu w późniejszym życiu?” Odpowiedź jest prosta i jedyna: „Z miłością!” Tylko miłość rodzicielska połączona z świadectwem życia zapewnia zachowanie właściwej postawy wobec tego, co święte. Przykład rodziców umacnia dziecięcą wiarę, a w okresie dojrzewania stabilizuje i chroni ją przed jej zniszczeniem przez grzech.

Rodzice chrześcijańscy podejmując się zadania wychowania swoich dzieci, przekazują nie tylko wiarę, ale również zasady codziennej moralności. Tam, gdzie wiara w Boga jest naczelną wartością, nie ma większych trudności z przestrzeganiem zasad poprawnego życia. Rodzice wierzący uczą tego dzieci od wczesnych lat ich życia. Św. Jan Paweł II na ten temat tak mówił: „Ukazywanie dzieciom stylu poprawnego życia ma opierać się na przykazaniu miłości” (*FC* 63). Ta miłość mieści się w sercu rodziców. Ona uczy, jak należy żyć. Życie zgodne z Dekalogiem i Ewangelią odpowiada chrześcijańskim normom moralnym. Przekonywanie do tych zasad postępowania należy do obowiązków rodziców. Z wychowaniem moralnym wiąże się rodzicielski obowiązek kształtowania u potomstwa daru odróżniania dobra od zła. Ma to ścisły związek z sumieniem dobrze ukształtowanym. Zjawisko takie jest ważne w życiu dzieci i młodzieży, bo od tego zależy ich stosunek do rodziców i nauczycieli, a także osób starszych i chorych. Dzieci od wczesnych lat życia muszą uczyć się od rodziców chrześcijańskiego stylu bycia w różnych okolicznościach życia. Dzięki takiemu procesowi wychowania możliwe jest, żeby „miłość ogarniała całą rodzinną wspólnotę, była przepojona uczuciem sprawiedliwości i szacunku dla innych, świadoma swojej odpowiedzialności wobec całego społeczeństwa” (*FC* 64).

I tutaj sięgamy do jeszcze jednego ważnego aspektu wychowania naszych dzieci, mianowicie odpowiedzialności za społeczeństwo, w którym przyszło nam żyć. Dotykamy tu problemu wychowania dzieci, którzy już zaczynają rozumieć, co jest dobre, a co złe. Przykład rodziców, ich zaangażowanie na rzecz społeczności, w której żyją, pracują i odpoczywają, pomogą dorastającym dzieciom zrozumieć ważność brania odpowiedzialności nie tylko za swoich najbliższych, ale również za społeczność czy to kościelną, czy to świecką.

Rodzice, którzy poświecili swoje życie wychowaniu dzieci, słusznie spodziewają się od nich szacunku. Czwarte z dziesięciu Bożych przykazań brzmi „Czcij ojca swego i matkę swoją”. Oznacza to, że dzieci mają obowiązek okazywania szacunku, miłości i posłuszeństwa rodzicom. To nie tylko moralny obowiązek wynikający z Bożych Przykazań, ale także wyraz dojrzałości i wdzięczności za życie. Jak zatem okazać szacunek naszym rodzicom? Dopóki dzieci są małe, znajdując się pod opieką rodziców, z przykazaniem tym nie ma większych problemów. Dzieci starają się słuchać rodziców, pomagać im, wypełniać swoje obowiązki domowe. Dzieci związane są z rodzicami uczuciem miłości. Może to się zmienić, kiedy młody człowiek przeżywa okres dojrzewania. Pojawia się wtedy bunt i przekonanie, że jest się mądrzejszym od wszystkich. Trudno też zrozumieć czwarte przykazanie tym młodym i również już dorosłym, którzy w swoim dzieciństwie nie doświadczyli miłości rodzicielskiej. Wówczas są to sytuacje, w których nasze sumienie (i Bóg poprzez nie) wzywa nas do jakiejś ofiary z siebie. Warto zwrócić też uwagę, że czwarte przykazanie mówi o czci, czyli o szacunku, który wynika z wdzięczności za dar życia, które jest wspólnym dziełem rodziców i Boga. W szacunku tym mieści się niewątpliwie nasz stosunek do rodziców, sposób odnoszenia się do nich i traktowania ich, mówienia do nich i o nich, ale także słuchanie ich (wysłuchanie niekoniecznie oznaczające zgodę na wszystko co powiedzą) – cały szereg gestów i zachowań wobec rodziców, decyzje podejmowane w związku z nimi i ze względu na nich. Krótko mówiąc, chodzi o całokształt naszej postawy wobec rodziców.

Niech więc dzisiejsza niedziela nazywana „niedzielą rodzicielskiej miłości” przyczyni się do tego, że dzieci i te małe i te duże, odwiedzą swoich rodziców, powiedzą im dobre i ciepłe słowo, przytulą się do nich, a te, których rodzice mieszkają daleko niech wezmą telefon do ręki, by po raz kolejny powiedzieć: „Mamo, tato, kocham cię!” A kiedy nadejdzie wieczór, warto wziąć do ręki różaniec i naszą modlitwę ofiarować za naszych rodziców.

Wszystkim Wam z serca błogosławimy.

**Katoliccy Biskupi Białorusi**

**Arcybiskup Józef Staniewski**

Przewodniczący Konferencji Katolickich Biskupów Białorusi

**Biskup Antoni Dziemianko**

Przewodniczący Rady ds. Rodzin przy KKBB

*Mińsk, 24.09.2025 r.*

*Powyższy list należy odczytać* ***w niedzielę 19 października 2025 r.****, podczas wszystkich Mszy św. z udziałem wiernych we wszystkich kościołach Białorusi*